

# Najlepsi z „Sierszy”



Stoją: Józef Ładka, Stanisław Woch, Piotr Sumera, Andrzej Zajac i Bronisław Dąbek. Fot. O. LINK

INF. WL. Elektrownia Siersza pod względem wielkości zajmuje trzecie miejsce w kraju, a jej 260-metrowy komin jest w dalszym ciągu najwyższym obiektem zbudowanym dotąd w Polsce. Dzisiaj natomiast odwiedzamy „Sierszę”, by poznać bliżej choć kilku przedstawicieli załogi, która pracuje sumiennie i osiąga bardzo dobre wyniki. Plan 8 miesięcy wykonano tu w 103,6 proc., a średnią moc dyspozycyjną w 108,2 proc. Do „banku 30 miliardów” podjęto się dostarczyć 34 miliony zł i zobowiązania zostały już wykonane w połowie.

Najważniejsze zaś, że sukcesy produkcyjne idą w parze z osiągnięciami socjalno-bytowymi i z zakresu bhp. Oto bowiem np. 205 pracowników wraz z rodzinami wypoczywało w Gdańsku, 154 dzieci było

na koloniach i obozach, zaś dzięki wytrwałej propagandzie, szkoleniu, postępowi w zakresie kultury pracy i wzrostowi odpowiedzialności — od października ubiegłego roku nie było w elektrowni ani jednego wypadku. To ostatnie osiągnięcie zasługuje na szczególne podkreślenie.

Przeważnie wszyscy zatrudnieni w Elektrowni urodzili się w Sierszy lub najbliższej okolicy. Stanisław Woch, brygadista remontu kotłów, urodził się w odległych o 3 km Myślachowicach i mieszka tam dotąd. Podobnie Bronisław Dąbek, palacz kotłowni. W Młoszowej urodził się i mieszka tam do dziś Piotr Sumera, maszynista bloku energetycznego o niebagatelnej mocy 130 megawatów i Andrzej Zajac, kierownik zmianowy. Felicia Cupała, operatorka sprzętu

przy nawęglaniu, pochodzi z Sierszy i mieszka w niej do dzisiaj, zaś Józef Ładka, mistrz pomiarów i automatyki, przybył do pracy z niedalekiej Nawojowej Góry, a zamieszkał w Chrzanowie.

To, że ludzie ci pracą i zamieszkaniami związanymi są trwale z okolicami Sierszy wcale nie dowodzi, że nigdy stąd nie wyjeżdżali i nie uczestniczyli w wypadkach dziejowych, które na trwałe zapisały się w kronice naszych dni. Oto bowiem Piotr Sumera, był obronką Westerplatte. Pamięta z tamtych wydarzeń wszystko, i nawałe ognia z hitlerowskiego pancernika, i Relksa, czarnego wilczura bohaterstwa dowódcy. Oto z kolei Józef Ładka stanowi żywą kronikę budowy polskiej energetyki, (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## M. Jagielski przyjął C. W. Weinbergera

Wicepremier M. Jagielski przyjął 29 bm. sekretarza zdrowia, oświaty i opieki społecznej Stanów Zjednoczonych — Caspara W. Weinbergera. Poruszone szereg problemów dotyczących dalszego rozwoju współpracy polsko-amerykańskiej w dziedzinie medycyny.

## K. Waldheim na Cyprze

Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim po zakończeniu wizyty w Libanie opuścił w środę Bejrut i udał się na Cypr.

## Przygotowania do konferencji krajów niezaangażowanych

W środę w Algierze rozpoczął pracę komitet przygotowawczy IV konferencji szefów państw i rządów krajów niezaangażowanych, rozpoczynającej się 5 września w Algierze. Członkowie komitetu, do którego wchodzi 16 państw ustalają porządek obrad konferencji i przedstawiają go do zatwierdzenia ministrom spraw zagranicznych państw niezaangażowanych.

## Surowe wyroki na gwałcicieli

Sąd Wojewódzki w Łodzi wydał wyrok na 5-ciu oskarżonych o dokonanie zbrojnego gwałtu na nieletniej. Są nimi dwaj bracia: Jan i Włodzisław Dmochowski oraz ich trzech nieletni koleżki. Sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących w ocenie ich czynów i skazał: Dmochowskich na kary po siedem lat pozbawienia wolności zaś nieletnich uczestników przestępstwa oddał pod dozór kuratora.

# Edward Gierek w Wielkopolsce

I sekretarz KC PZPR przebywał w dniach 28 i 29 bm. na ziemi poznańskiej Edward Gierek, któremu towarzyszyli gospodarze województwa i sekretarzem KW PZPR Jerzym Zasada odwiedzili jeden z największych w Wielkopolsce kombinatów PGR w Zydowie, gdzie interesował się sprawami zwiększenia bazy paszowej. I sekretarz KC zapoznał się z wynikami produkcyjnymi Odlewni Żelwa w Śremie, Wielkopolskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Pudliszkach oraz z osiągnięciami Stacji Hodowli Roślin w Szelejewie, gdzie uprawiane są wartościowe odmiany roślin

pastewnych. W Szelejewie E. Gierek spotkał się z aktywnym tutejszej gminy. Odwiedził także Ośrodek Zdrowia w Łęce Wielkiej interesując się pracą służby zdrowia na wsi. W Poznaniu — Edward Gierek obejrzał niektóre powstające obiekty komunalne. W trakcie wizyty odbyło się również spotkanie z Sekretariatem KW PZPR w Poznaniu. Na spotkaniach i w rozmowach indywidualnych poruszano zagadnienia działalności politycznej i wyników produkcyjnych, a także sprawy dotyczące warunków życia i pracy załóg odwiedzanych zakładów, którymi Edward Gierek żywie się interesował.



# Po raz ostatni

„Zaprosiliśmy na ognisko ludzi z Rychwałdu: rolników koło ZSMW i Cicha Stanisława, który prowadził opowiadania o II wojnie światowej, ponieważ był jej uczestnikiem. Na ognisku śpiewaliśmy pieśni żołnierskie i bojowe; później soltyś opowiadał nam, jak to radzieckie piechota usparła przez polski II pułk czołgów i batalion zmotoryzowany i Brygadę Pancerną wyzwoliła i uratowała całą ten przyczółek. Powiedział nam także straty brygady polskiej i straty niemieckie. Węć straty niemieckie były 6-krotnie wyższe. Na ognisku wszyscy zostali poczęstowani „sucharami” zrobionymi z chleba i pieczywnymi na ognisku. Po ognisku posłaliśmy wykonać czyn „Niewidzialnej

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

# mini TRYBUNA W CZASOWA

## Kierowca z „fantazją”

SZANOWNA REDAKCJO! Dnia 18 sierpnia po godz. 18-tej jechałam autobusem MPK w Zakopanem na trasie Dw. Główny — Wojskowa. Trasa — począwszy od Gronika nie należy do łatwych. Strone po-bocze, liczne zakręty, niezbyt szeroka droga przy dużym ruchu do Doliny Kościeliskiej. Mimo to kierowca tegoż autobusu nie tylko że nie zachowywał należytej ostrożności, ale wprost przeciwnie popisywał się wyjątkowo brawurową jazdą. W pewnym momencie, gdy autobus pędzący z nadmierną szybkością zaczął nadmiernie pochylać się i przyszy-bać na ostrych zakrętach, pasażerowie rzucani to w prawo, to w lewo (a należy dodać, że autobus był przeladowany do o-statnich granic) — zaczęli krzyczeć. Nadmienię, że jechałam na stojąco z 7-letnim dzieckiem, któremu w tym dniu zdjęto z ręki gips po 5-ciu tygodniach od wypadku. Od wysiadają-cych pasażerów dowiedziałam się, że to nie pierwszy tego (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Japonia będzie miała nową stolicę?

### Miasto — satelita Tokio

Władze miejskie stolicy Japonii podjęły decyzję budowy nowego miasta — satelity Tokio, na wybrzeżu zalewu tokijskiego. Nowe miasto, które nie ma jeszcze nazwy, będzie zbudowane na terenach „wy-dartych morzu”, a zamieszka-wać je będzie ponad 2 mln osób.

Wszystkie prace projektowe mają się zakończyć w 1975 r. Poza tym władze miejskie To-kiu noszą się z zamiarem bu-dowy nowej stolicy kraju o ludności nie przewyższającej 1 mln, w której znajdowałyby się ośrodki władzy politycznej administracyjnej i centra kul-turalne.

## Słonie... oblegają wioskę

Już kilka tygodni chłopcy z dahomejskiej wioski Dżugu na północy kraju nie opuszczają progów swoich domostw bo-jąc się stada słoni, które zgro-zdziły okoliczne pola i grozi-ły życiu ludzi. Miejscowe wła-dze wojskowe postanowiły zorganizować wyprawę na rozbuchane zwierzęta.

Ostatnio w tym rejonie Af-ryki słonie dość często napa-dają na ludzi i ich domostwa. Podstawową tego przyczyną jest długotrwała susza, która zmusza zwierzęta do opuszcze-nia siedzib i wędrowki na po-ludnie, ku brzegom Zatoki Gwinejskiej.

CZWARTEK  
30. VIII. 1973 R.  
NR 207 (7931)  
ROK XXV  
CENA 50 GR  
A.

# GAZETA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

# Krakowska

## Posiedzenie Komitetu Koordynacyjnego

W środę po południu w Ge-newie rozpoczęło się pierwsze posiedzenie Komitetu Koordy-nacyjnego powołanego na konferencji w Helsinkach, który ma przygotować drugi etap konferencji — bezpieczeń-stwa i współpracy w Europie rozpoczynający się 18 wrześ-nia w Genewie. Posiedzenie otworzył minister spraw za-granicznych Szwajcarii Pierre Graber.

## Spotkanie w KC PZPR

# Pomyślny rok w rolnictwie

◆ Dobra praca urzędów gminnych ◆ Konieczny dalszy wzrost produkcji zwierzęcej

Aktualne zadania rolnictwa były 29 bm. tematem spotka-nia w Komitecie Centralnym zastępcy członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Kazimierza Barcikowskie-go z dziennikarzami prasy, ra-dia i telewizji.

Oceniając pozytywnie sprawy przebieg negocjacyjnych z K. Barcikowski podkreślił, iż było to możliwe dzieki dobrej pracy i walecznej organizacji robot oraz lepszemu niż w latach ubiegłych wyko-zystaniu sprzętu techniczne-go, którego było więcej i który był lepiej i wcześniej przy-gotowany. Sprawnym zbiorem sprzyjała również dobra pogoda.

Na uwagę, zdaniem sekreta-rza KC, zasługuje też dobra praca urzędów gminnych, które zdały egzamin w tej trudnej dla rolnictwa kampanii.

Pomyślne rezultaty w produkcji w bież. roku zbioż stwa-rzają — jak stwierdził K. Bar-cikowski — dobre perspekty-wy dalszej intensyfikacji produkcji roślinnej pod warun-kiem konsekwentnego i coraz szerszego wprowadzania do u-prawy nowych wysoko wydaj-

nych odmian z równoczesną poprawą agrotechniki.

Jest to zarazem zadanie bła-gące wobec zbliżających się siewów jesiennych, które po-winny być przeprowadzone we właściwych terminach i na wy-sokim poziomie agrotechnicz-nym. Mamy — mówił sekreta-rz KC — nowe wysokoplen-ne odmiany zbóż, dostarczamy rolnictwu coraz więcej nawo-zów mineralnych i środków chemicznych ochrony roślin.

Pełna realizacja tego zada-nia jest niezbędna, aby zna-cznie powiększyć produkcję zbóż i pasz własnych w go-spodarstwach dla szybko roz-wijającej się hodowli. Dalszy postęp w produkcji zwierzęcej jest bowiem nieodzowny dla sprostanienia coraz większe-mu zapotrzebowaniu rynku na produkty pochodzenia zwierzę-cego, a zwłaszcza na mięso i jego przetwory.

Państwo ze swej strony — mówił K. Barcikowski — po-djejmując wszelkie możliwe środki, aby podobnie, jak w ub. r. gospodarczym zabez-pieczyć potrzeby rolnictwa w zakresie przemysłowych pasz-traciwych. Niezbędne jest je-

dnak równocześnie dążenie rolnictwa do powszechnego wpro-wadzenia racjonalnego żywie-nia zwierząt, a więc do pod-niesienia efektywności wyko-zystania posiadanych pasz o-ras do maksymalnego zwięks-zania produkcji pasz włas-nych.

Istotne znaczenie dla zwięk-szenia zasobów pasz ma rów-nież pełne wykorzystanie wszelkich rezerw paszowych poza rolnictwem, zwłaszcza w przemyśle rolno - spożywczym oraz odpadów w zakładach zbiorowego żywienia, a w miarę możliwości także z gospo-darstw domowych w ośrodk-ach miejskich.

Pomyślina w tym roku sy-tuacja w rolnictwie stwarza dobry start do realizacji więk-szych zadań w roku przy-szłym. Sprzyja temu również całe większe zaangażowanie wsi w pomazaniu swoich efektów produkcyjnych.

Spotkanie, w którym uczest-niczył kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — Eugeniusz Mazurkiewicz prowadził i zastępcą kierownika Wydziału Propagandy, Prasy i Wy-dawnictw KC PZPR — Marian Kruczkowski.



W przygotowaniu do Centralnych Dożnych aktywnie uczestniczy-ło harcersko białostockie. Młodzież przeprowadziła kampanię pod hasłem „Harcerski wieńiec dożynkowy”, której rezultaty podsumowano 28 bm. Na zdjęciu: harcerze ze swym wieńcem dożynkowym. CAF — Sienko — Telefot

## Wizyta wicepremiera J. Tejchmy w Sieprawiu

# Pionierska szkoła zbiorcza zdała egzamin

(INF. WL.) Niewiele już dni dzieli nas od rozpoczęcia no-wego roku szkolnego. Po dwóch miesiącach odpoczynku młodzież znowu zasiadła w szkolnych ławkach. Liczne szkoły w naszym wojewódz-twie poddane zostały remon-tom bieżącym i kapitalnym, w niektórych miejscowościach oddano do użytku nowe bu-dynki, nowe sale gimnastycz-ne.

Przebieg i stan przygotowań do rozpoczęcia roku szkolnego w całym województwie kra-kowskim stały się wczoraj te-matem spotkania członka Biu-ra Politycznego KC PZPR, wicepremiera Józefa Tejchmy z przewodniczącym Prezydium WRN w Krakowie Witem Drapehem, kuratorem Janem Nowakiem. Józef Tejchma zainteresował się szczególnie pracą zbiorczych szkół gmin-nych — a więc nowych, nie posiadających jeszcze do-swiadczeń, placówek szkol-nych na wsi.

Podczas wizyty w Siepra-wiu (pow. myślenicki), gdzie

w roku ubiegłym powstała pierwsza w Krakowskim szkole zbiorcza, wicepremier szczegółowo zapoznał się z problemami jakie trzeba było pokonywać w pierwszych mie-siącach działalności placówki, w której zaczęły obowiązywać nowe, inne od tradycyjnych na wsi, metody nauczania. Dział minęły już najtrudniejsze dni dla sieprawskich nauczy-cieli. Po roku istnienia szkoły zbiorczej rolnicy zdobili się przekonać o ile lepszą stanowią ona formę nauczania na wsi, dysponując pełnym wyposa-żeniem w pomoce naukowe, wykwalifikowaną kadrą nau-czycieli, dużą salą gimnastycz-ną, świetlicą... W tej gminie rozwiązano również dość sprawnie kwestie dojazdów, dzieci. W tym roku wprowadzi się tutaj po raz pierwszy, klasę licealną. W interesują-cej dyskusji omówiono wszy-skie już pokonane trudności i już zdobyte osiągnięcia tej pierwszej w województwie zbiorczej szkoły gminnej. (mg)

# Uniwersyteckie honory dla wybitnych slawistów

(Inf. wł.) W Auli Muzeum Historii UJ Collegium Maius zasiadli wczoraj zagraniczni naukowcy, uczestnicy VII Międ-zynarodowego Kongresu Sla-wistów oraz Senat Uniwersy-tetu Jagiellońskiego. Rektor UJ prof. dr Mieczysław Koras otworzył uroczystość nadania tytułów doktora honoris causa prof. dr Bohuslawowi Havran-kowi — profesorowi slawistyki Uniwersytetu im. Karola w Pradze oraz prof. dr Claude Backvisowi — profesorowi uniwersytetu w Brukseli, dy-rektorem Instytutu Slawisty-cznego. Prof. B. Havranek jest jednym z najwybitniejszych twórców lingwistyki czeskiej,

współzałożycielem działającego od 1926 r. praskiego koła lin-gwistycznego. W osobie prof. Claude Backvisa polska litera-tura i kultura znajduje wybit-nego ambasadora — jest on autorem wielu przekładów z literatury polskiej na język francuski, napisał też studia poświęcone Słowackiemu, Ko-chanowskiemu, Wyspiańskie-mu. Po uroczystej promocji, 6 tradycjach slawistyki w Uni-wersytecie Jagiellońskim mó-wił w swym wykładzie prof. dr Stanisław Urbanczyk. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Wspaniały sukces szosowców

# Polska czwórka w blasku złota

23 ekipy stanęły ostatecznie na starcie pierwszej konkuren-cji kolarskiej szosowych mistrzostw świata, które rozpoczę-ły się w środę w Hiszpanii. Roz-grano wyciąg w jeździe dru-żynowej na 100 km na dystansie 100 km. Start nastąpił w Gran-ollers pod Barceloną.

Parował tropikalny upał +34 st. C, wiał lekki wiatr. Po 25 km najlepszy czas miał mistrzowie olimpijscy — kolarze radzieccy — 27.53. Drużyna tren-nera Wiktora Kapitonowa wy-przedała czwórkę Polaków: Ryszarda Szurkowskiego, Stani-sława Szozę, Lucjana Lisa i Tadeusza Mytnika o 25 sek.

Na półmetku na czeskie byli nasi reprezentanci, którzy uzy-skali czas po 50 km — 1:01.26. Na zdjęciu: mistrzowie na podium. CAF — Fotofaks — Telefot

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

# W Pekinie obradował X Zjazd Komunistycznej Partii Chin

Rezolucja o wykluczeniu Lin Piao z partii

PEKIN (PAP) 29 bm. opublikowano tu ko-munikat, który głosi, że od 24 do 28 sierpnia obradował w Pekinie X Zjazd Komunistycz-nej Partii Chin.

W imieniu Komitetu Cen-tralnego referat polityczny przedstawił Czuo En-laj. Referat o zmianach w statucie partii wygłosił Wang Hung-wen (zastępca przewodniczą-cego komitetu rewolucyjnego i sekretarz Komitetu KP Chin w Szanghaju).

Zjazd uchwalił nowy statut i wybrał organy kierownicze partii. Do nowego Komitetu

Centralnego KP Chin weszło 195 członków i 124 zastępców członków.

Zjazd przyjął rezolucję o wykluczeniu Lin Piao z partii. Zjazd usunął także z partii członka stałego komitetu Biu-ra Politycznego Czen Po-ta i postanowił zdjąć go ze wszy-skich stanowisk partyjnych i państwowych jako „głównego członka antypartyjnej grupy Lin Piao”. Komunikat podkre-śla, że zjazd zaaprobował po-wołanie przez KC KPCh kroki wobec pozostałych głównych członków grupy Lin Piao.

Obrady Zjazdu otoczone by-ły tajemnicą.

# Egipt i Libia osiągnęły porozumienie

W środę wieczorem opubli-kowano w Kairze komunikat stwierdzający, iż przywódcy Egiptu i Libii — prezydent Sadat i plk. Kadafi — osiągnęli porozumienie w sprawie warunków, na jakich nastąpi połączenie obu krajów w jedno państwo.

Z treści komunikatu wy-nika, iż zapowiedziano na 1 września br. referendum w sprawie unii, nie odbędzie się w tym terminie. Utworzone zostanie natomiast Zgromadze-nie Konstytucyjne, składają-ce się z 50 obywateli egipskiej i 50 obywateli libijskiej, któ-rego zadaniem będzie zreda-

gowanie konstytucji dla no-wego państwa, a referendum przeprowadzone zostanie w terminie późniejszym i doty-czyć będzie nowej konstytucji oraz osoby prezydenta. Do chwili ostatecznego zjednocze-nia obu państw, kierownictwo spoczywać będzie w rękach zjednoczonego kierownictwa politycznego, składającego się z obu przywódców.

Komunikat stwierdza, iż nowe państwo arabskie, któ-rego nazwy jeszcze nie usta-łono, opierać się będzie na za-sadach rewolucji egipskiej z 1952 roku i rewolucji libijskiej z 1969 roku.

Komunikat wymienia też wiele innych posunięć, przy-gotowujących unię obu kra-jów. Od 1 września na przy-kład, w rozliczeniach między obu krajami używana będzie nowa waluta — dinar egip-sko-libijski. W każdym z kra-jów utworzone zostanie stano-wisko ministra do spraw jed-ności. Kierować oni będą dal-szymi pracami nad unią. Zapowiedziano również utworze-nie najwyższej rady planowa-nia, w której skład wejdą premierzy obu krajów, mini-strowie finansów, planowania i wymienieni ministrowie do spraw jednoci.

## Wakacje gdańskich pięcioraczek

Gdańskie pięcioraczki — Agnieszka, Ewa, Piotr, A-dam i Roman Rychertowie tegoroczne wakacje spędzają pod rozłożystą gruszą w przydomowym ogrodzie. Wspaniale opalone, bardzo ruchliwe i rozmowne, w roz-woju psychicznym i fizycz-nym wyprowadzają wszystkie normy swojej kategorii wieku.

W słonecznej przedpołudnia dzieci kilka godzin przeby-wają u ogrodzie, uczestnic-ząc w aranżowanych przez pielegniarki zabawach i grach ruchowych. Wieczo-rzem, w towarzystwie rodz-i-ców i braci, cała piątka u-daje się na spacer do lasu na gdańskich wzgórzach mo-renowych.

## Wspaniały sukces szosowców



## Wspaniały sukces szosowców

Drużyna polska w składzie: Szurkowski, Szozda, Lis, Mytnik, zdobyła mistrzostwo świata w szosowym wyciągu na 100 km. Na zdjęciu: mistrzowie na podium. CAF — Fotofaks — Telefot

## Wspaniały sukces szosowców

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



To, że dziecko jest obywatel, któremu przysługują pełne prawa obywatelskie, wynika z konstytucji, Ireneusz Głowiński — dyrektor Szkoły Podstawowej nr 33 — podkreśla w rozmowie kilkakrotnie. Taką zaś literalność interpretacji konstytucji prowadzi w konsekwencji do postulatu, by świat ludzi małych i świat dorosłych jak najmniej różniły się od siebie. Ale jak taki postulat zrealizować w praktyce szkoły w jej dniu codziennym?

Przed wszystkim trzeba sprawić, by świat ten był „poważny”, by w miarę możliwości wyposażony został we wszystkie atrybuty i akcesoria wieku dorosłego. Przykład szkoły nr 33 dowodzi, że można — wprawdzie kosztem ogromnego wysiłku i uporu, wyposażać szkołę w nowoczesną telewizję przemysłową, magnetowidy, kabiny do nauki języków obcych, doskonały sprzęt stereofonowy, grafoskopy oraz — dla każdego dziecka — wystarczą się o mini-komputery, geoplany, maszyny uczące „Repex”. Można też zrezygnować z tradycyjnych klas z ławkami i przejść na system pracowni z eleganckimi biurkami. Można wygospodarować i pięknie wystroić gabinet wychowawczy klasowego, spełniający zarazem funkcję klubo-kawiarni,

w której małych klientów traktować im będzie serio i serwować im herbatkę niczym u Noworolka. Można też zżyć dzieciom chałaty we własnym zakresie, w barwach szkoły, można zaopatrzyć je na początku roku we wszystko — w teckę, podręczniki, zeszyty, przybory do pisania. I na koniec — można w szkole zjeść obiad, odrobić lekcje i iść do domu bez tezek.

O wszystkim tym mówiło się i pisało od lat, aż wreszcie po-

stulaty pedagogów ucieleśniono w Krakowie w jednym eksperymentalnym obiekcie. Jak się już Czytelniczy zapewne domyślają, odwiedziłyśmy szkołę nowego typu, o przedłużonym czasie opieki. O powstaniu takich szkół mówił m. in. ostatnio minister Kuberki w swoim wystąpieniu telewizyjnym. Ale szkoła nr 33, dzięki energii i ambicji kierownictwa, stara się małym obywatelom dać znacznie więcej. Tu się następuje wieści ze świata i wszystko co najlepsze i najnowocześniejsze szybko wypróbowuje i sprawdza w praktyce. Między

innymi przetłumaczono dia potrzeb szkoły cieszące się doskonałą renomą podręczniki belgijskie do nauki matematyki. Szkoła współpracuje też od 3 lat z wybitnym autorytetem w dziedzinie nauczania matematyki, prof. dr Zofią Krygowską.

Kierownictwo szkoły zawarło z Wyższą Szkołą Pedagogiczną umowę o współpracy i jest dla tej placówki naukowo-jej swojego rodzaju laboratorium doświadczalnym. W dzie-

czas dyskusji czy dla rozstrzygnięcia ewentualnych wątpliwości — można będzie uruchomić telerecording...

W szkole tego typu, o przedłużonym czasie opieki, chodzi przede wszystkim o odciążenie pracujących rodziców z coraz bardziej wzrastających zadań opiekuńczych. Nie każdy ma siły, czas i kompetencje, by kilka godzin poświęcać dziennie na pomaganie czy choćby dopilnowywanie dziecka przy odrabianiu

lekcji. Przy tym programy najnowsze, zwłaszcza z matematyki, nie zawierają już żadnych działań w rodzaju 2 x 2 = 4, ale od razu wprowadzają elementy zbiorów, funkcje, liczby niewiadowe, grafy. W tej sytuacji jedynie tata-inżynier lub wykładowca wyższej uczelni technicznej może dziecku pomóc. W przypadku szkoły nowego typu trudność ta znika, gdyż zadania domowe odrabiają dzieci w świetliku wspólnie i pod kierunkiem tego samego pedagoga, z którym miały lek-

Podstawowej nr 33 nie byłaby pełna, gdybyśmy nie wspomnieli o heroicznym okresie remontu. Remont starego budynku szkoły był jednak nadspodziewanie szybki i gruntowny. Trwał... niecały rok. W tym czasie dobudowano jedną kondygnację i klatkę schodową, w piwnicach pogłębiono o 80 cm posadzkę i uzyskano pomieszczenia na kuchnię, jadalnię, zaplecze gospodarcze. Przy tym Huta „Pokoń” na nietyponie stropy wy-

walcowała 70 ton stali, a Huta im. Lenina dostarczyła rurocynkowane. Rodzice w czynnie społecznym wykonali dokumentację wartości 366 tys. zł, uczniowie z Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy „Elektromontażu” przepracowali 1500 godzin, z Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 1 — 600 godzin.

Nietrudno wyobrazić sobie, ile zachodu kosztowało sfinansowanie każdej przeszkody. Ot, weźmy choćby przykład fotela dentystycznego. Wyszukał go dyr. Głowiński w jednym z przedsiębiorstw, uzyskał korzystną przecenę, ale

kupić nie może, bo planując ma nie na tym paragrafie, co trzeba. Z nieustannym pokonywaniem podobnych, a nieraz i znacznie poważniejszych trudności składało się życie szkoły w ciągu ostatniego roku. Obecnie, gdy szkoła już łśni, wyposażona przez władze oświatowe hojnie i przykładnie, przed nauczycielami stanęło zadanie jak najlepszego wykorzystania wszystkich tych najnowszych zdobyczy techniki i pedagogiki w interesie jej uczniów i przyszłych nauczycieli, dla których placówka ta ma być wzorem szkoły przyszłości w Polsce.

Nie stać nas obecnie na to, by podobnie wyposażać każdą szkołę. Kosztowało by to już nie miliony, a miliardy. Musimy jednak do inwazji nowoczesnego sprzętu w szkolnictwie być przygotowani, musimy zbierać doświadczenia i wypracowywać najlepsze metody. Tylko wówczas, po okresie prób i obserwacji możliwe będzie zdecydowanie, jakolwiek skok naszego szkolnictwa na miarę marzeń współczesnych polskich pedagogów.

W dniu 3 września w opisanej szkole-laboratorium odbędzie się centralna uroczystość rozpoczęcia ogólnopolskiego roku szkolnego.

KONRAD STRZELEWICZ

# SZKOŁA — laboratorium

dzinie nauki języków obcych nawiązano kontakty z Uniwersytetem Jagiellońskim, w dziedzinie biologii — z Akademią Rolniczą, w dziedzinie fizyki i chemii — finalizuje się powiązania z Akademią Górniczo-Hutniczą. W zamierzeniach Kuratorium ma to być jednocześnie wzorcową placówką kształcenia nauczycieli. Jednakże hospitanci, nauczyciele lub studenci, nie będą się przysiadali do dzieci po klasach, jak to się wszędzie praktykuje, lecz siedząc wygodnie w gabinecie obserwować będą przebieg lekcji na telewizyjnym monitorze. Pod-

nasza pochwała Szkoły

Walcowała 70 ton stali, a Huta im. Lenina dostarczyła rurocynkowane. Rodzice w czynnie społecznym wykonali dokumentację wartości 366 tys. zł, uczniowie z Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy „Elektromontażu” przepracowali 1500 godzin, z Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 1 — 600 godzin.

Nietrudno wyobrazić sobie, ile zachodu kosztowało sfinansowanie każdej przeszkody. Ot, weźmy choćby przykład fotela dentystycznego. Wyszukał go dyr. Głowiński w jednym z przedsiębiorstw, uzyskał korzystną przecenę, ale



**ZAMKNIĘTY PRZEJAZD**  
Dwa razy w miesiącu pokonuję trasę Szczurowa — Kraków. Niedawno na rzece Drwinka koło Bochni stanął nowy most. Jeżdżąc tamtędy samochodem skracało się trasę o dobrych kilka kilometrów. W czasie zeszłorocznej powodzi obsunęły się koło mostu pobocza drogi. Przejazd został zamknięty. Przez objazd trzeba nadłożyć dobre pół godziny. Stan taki trwa dotychczas. Ostatnio przejeżdżając zapytałem okolicznych mieszkańców, czy nie wiedzą kiedy droga zostanie naprawiona. Z wypowiedzi ich wynikało, że owszem, nawet widziano tutaj kilkakrotnie maszyn drogowe, ale widocznie pracownicy niedługo, skoro dotąd nie można tędy przejechać. A szkoda — czasu straconego naprzóżno, paliwa, samochodu i — co może najważniejsze — niepotrzebnych ludzi. **PDZISŁAW GŁĄB Dąbrowka Morska**

**KŁOPOTY NIE DO POKONANIA**  
Dwa lata temu przedzieliłem się z naszego starego mieszkania przy ul. Grodzkiej 7, gdzie przeprowadzono remont kapitalny budynku do nowoczesnego bloku przy ul. Prądnickiej 68. Od początku sezonu grzewczego w roku 1971 zauważyłem, iż grzejnik c.o. w łazience nie działa. Interweniowałem w ADM a także w Kottowni. Przyszli konserwatorzy i stwierdzili, że grzejnik jest niedobry. Był także kierownik ciepłowni i przyrzekł nam, że w lecie 1972 grzejnik będzie wymieniony. Do dziś nie takiego nie nastąpiło. Ale to nie koniec naszych kłopotów mieszkaniowych. Futriny okienne w naszym mieszkaniu — jak się okazało — pochodzą z dwu różnych kompletów. Uszczelnić się ich nie da w żaden sposób. Konserwator z ADM i w tym przypadku zawyrokował wymianę. I też nie z tego. W sezonie zimowym w naszym mieszkaniu temperatura waha się od 15—16 st. C. Okna wychodzą na południowy zachód, skąd często wieją silne wiatry. Wtedy następna niewątpliwa atrakcja naszego mieszkania: trzeba trzymać futriny, aby nie wyleciały. Świadczy to wszystko o rzetelności budowniczych a także trosce o swoich lokatorów ze strony ADM. Zauważa, iż chodzi o dwoje starszych, schorowanych ludzi. W opisanej sytuacji — bezradnych. **KAZIMIERZ JASTRZEBSKI Kraków, Prądnicka 68a/101**

**NOS DLA TABAKIERY?**  
Sezon turystyczno-wczasowy zbliża się do końca. Sądzę jednak, iż moje uwagi przydadzą się następnym wczasowiczom, a także mieszkańcom Makowa Podhalańskiego. A sprawa jest niebłaża: jedyna tutaj apteka czynna jest za ledwie do godziny 17 z przerwą obiadową między 13 a 15. Jak z tego wynika, czasu na poczynienie w niej zakupów pozostaje niewiele. Być może ileś tam lat temu, kiedy Maków liczył niespełna 2 tys. mieszkańców a ruch wczasowo-turystyczny był tu nieduży, skrócenie godzin sprzedaży było uzasadnione. Ale teraz? Wiele do zżyczenia pozostawia również zaopatrzenie tego punktu aptecznego w niezbędne leki, a także poziom obsługi pracujących tu farmaceutów. Nos dla tabakiera, czy tabakiera dla nosa? — chciałoby się zapytać kompetentne władze. **L. TOMASZEWSKI i inni wczasowicze**

**OBNIŻKA CEN**  
Przeczytałem w Waszym piśmie, iż nastąpiła sezonowa obniżka cen niektórych konserw rybnych. Wystąpiłem po zakupy syna, a penny, że śledź po gdańsku kosztuje 6 zł wliczyłem dokładanie pieniądze. Jakież było moje zdziwienie, gdy chłopiec nie kupił. W sklepie rybnym PSS w Skawinie za ów przysmak w dalszym ciągu należy płacić 11 zł. Udałem się do ekspedientki po wyjaśnienie. „Obniżka — być może — dotyczy wyrobów już przeterminowanych a w naszym sklepie mamy jedynie świeżość towar” — wyjaśniła mi. Przeczytałem zatem jeszcze raz notatkę („Gazeta” z dn. 18/19 sierpnia br.) i... nic nie rozumie. Wydaje mi się jednak, że to ja mam rację. **JAN SZCZEPANIK, Skawina**

**WEEKEND PEŁEN NIESPODZIANEK**  
Wraz z rodziną wybrałem się 2 bm. na wycieczkę w Pienniny. Pierwsza niespodzianka oczekiwała już na stacji benzynowej w Nowym Targu. Poprosiłem tutaj o zbadanie ciśnienia w oponach mojego samochodu. Niestety, kompresor nie działał. Obok CPN jest stacja obsługi samochodów. I tutaj zastałem podobną sytuację. Odjechałem z niczym. W południe przejeżdżając przez Krościenko n/Dunajcem ustąpił mi „Przełom” na kawę. Podano nam napój bez smaku, nieokreślonej barwy. Pozwolił sobie zalać nas turek, a w niej „mińko” zmienił kawę. Prawda, że rozmiarami przypomina kaszę? I za to przyjeżdżając trzeba było zapłacić 7.50 zł. Oj, coś niedobrze to świadczy o tej restauracji. **BRONISŁAW B., Bukowina Tatrzańska**

**UPORZĄDKOWAĆ WEJŚCIE DO „BAGATELI”**  
Przed wejściem do nowo wyremontowanego teatru „Bagatela” panuje nieporządek. Pisaliśmy o tym w tej rubryce przed miesiącem. Nadeszło wyjaśnienie z PSS „Spółem”: „W odpowiedzi na notatkę prasową informujemy uprzejmie, że w miesiącu lipcu został postawiony obok teatru nowy, estetyczny kiosk przeznaczony do sprzedaży owoców i paczkowanych, mytych warzyw. Personel kiosku zobowiązany został do należytego przestrzegania porządku wokół placówki”. Nie dowierając, iż w tym punkcie miasta panuje wzorowy porządek, postanowiliśmy sami jeszcze raz odwiedzić „Bagatela”. Nasza wizyta miała miejsce w sobotę 25 bm. Natrafiliśmy na: stertę pustych skrzynek, kilka porzuconych wokół kartonów, odpadki, a także wielką beczkę pełną śmieci. A więc — wszystko jest po staremu... **WŁADYSŁAW PIETRAS, Kraków**

**DOJEDZIE — ALBO I NIE DOJEDZIE**  
Chcę podzielić się z Waszą redakcją jednym z nieprzyjemnych epizodów wakacyjnych. W dniu 18 bm. wybrałem się do rodziny przebywającej na wczasach w miejscowości Zbądnów autobusem odjeżdżającym z Krakowa o godzinie 14.00. Odjazd opóźnił się o 45 minut. O powodach pasażerowie nie zostali poinformowani. Ale to dopiero był wstęp. PKS dojechał do miejscowości Tarnawa (około 5 km przed Zbądnowem) i obsługa stwierdziła, że kurs właśnie tutaj się zakończył. Proszę sobie wyobrazić pasażerów z bagażami usypianych się strumą kamienistą drogą w upalny dzień! Jak wynika z wypowiedzi mieszkańców, zależnie od woli kierownicy autobus dojeżdża albo i nie dojeżdża do Zbądnowa. Mnie niestety przypadł w udziale ten drugi kurs. **WŁADYSŁAW PIETRAS, Kraków**

**DZIEKUJEMY JEDNOSTCE OSP**  
Za pośrednictwem redakcji Waszej „Gazety” pragnęmy złożyć podziękowanie jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej w Jordanowie za zorganizowanie dla kolonii letniej z Łodzi — interesujących pogadank. Kolonijści z trzech turnusów uczestniczyli w próbnym alarmie, a szczególną atrakcją dla wszystkich był pokaz sprzętu pożarniczego, użyciu, sposobu gaszenia pożaru środkami chemicznymi. **KIEROWNICTWO KOLONII Zakładu Usług Pozaprodukcyjnych ZBK w Łodzi**



## „MIEDZIOWY STATEK”

Niezwykle interesujące prace podmiernie prowadzone były w tym roku w Zatoce Gdańskiej, m. in. na wraku XVII-wiecznego handlowego żaglowca określonego mianem „statku miedziowego”. Badania tego wraku, prowadzone od dwu lat przez Centralne Muzeum Morskie w Gdańsku przy współudziale pletwonurków z klubu LOK „Neptun”, uważane są przez archeologów podmorskich za „worek pełen skarbów”. „Statek miedziowy” był statkiem handlowym wożącym towary typowe dla przelotu wleku XVI i XVII z portu gdańskiego. Na wraku, leżącym na głębokości 14—15 m, w odległości 5 mil od portu znaleziono m. in. dobrze zachowane beczki ze smolą i dziegciem oraz ponad tonę miedzi w plastrach, dostarczanej do Gdańska sztukami wiślanymi, a pochodzącej z Węgier.



Ten niezwykle interesujący ładunek poddawany jest starannym zabiegom konserwatorskim, by powrócić do Muzeum Morskiego. Płonem wypraw na statek, jest również rysunek dokumentacyjny całego wraku i komplet fotografii podwodnych. Znalezione skarby wraz z nimi wystawione zostaną w Kolonii na wystawie „Hanza w Europie”. (sz)

Ich badania, to kontynuacja 6-letniej już akcji, prowadzonej przez SZSP w tym rejonie. W ramach obozów naukowych stacjonujących w Czorsztynie, Niedzicy... przebadano niemal każdego człowieka. Każdego wzięto i każdą studnię w Piennickim Parku Narodowym. Wyniki badań skrupulatnie zanotowano w aktach jako dokument pożytecznej działalności młodych ludzi. Teraz zaś gromadzi się dodatkowe materiały, które za kilka miesięcy, rzetelnie opracowane znacznie powiększą dotychczasowy zbiór dokumentów, dając tym samym jaśniejszy obraz środowiska człowieka żyjącego w dorzeczu Dunajca. Zagiędnijmy do...

## STUDENCI W PIENIŃSKIM PARKU

# CZY TYLKO SZTUKA dla SZTUKI?

Najpopularniejsze obozy naukowe? „Ojów”, „Olkusz”, „Babia Góra”, „Wisła”, „Czorsztyn” — taki przynajmniej zestaw jednym ichem wyrecytują studenci. Wymienią go także ci, którym bliższe są zagadnienia ochrony naturalnego środowiska człowieka. Bo kryptonimy to znane, powtarzające się rok rocznie od lat kilku. Na dodatek kryjące głębokie treści. Zacy wszystkich uczelni z kraju zadbał o to, by mówiono nie tylko o szeroko prowadzonej akcji obozów naukowych poświęconych ochronie środowiska, ale także o ich konkretnych efektach. A że wyniki prac prowadzonych przez studentów w terenie niejednokrotnie są zaskakujące, przekonałam się sama. Potrzebę prowadzenia dalszych badań dowiedli sami słuchacze szkół wyższych, którzy w 100-osobowej grupie — oczywiście przy specjalistycznym podziale na sekcje — pracują od 11 sierpnia w Piennickim Parku Narodowym.

Zresztą z wynikami badań powinny zapoznać się odpowiednie instytucje. Wejdźmy też do pracowni farmaceutów

gdzie stoją butelki wypełnione wodą, pobraną z okolicznych studzien. Dr Tadeusz Pelczar demonstruje jedną z kolb, której zawartość jest odciekająca; zapach pleśni wybudowuje się z zawieszonym płynu o barwie brunatnej. „W studni, z której pobraliśmy próby tej wody, gospodarze poją bydło. Zakażenie murowane. Ale takich studni możemy naliczyć w tych okolicach jeszcze sporo. Ludzie nie wiedzą, albo i nie chcą wiedzieć czym to grozi. Pokazujemy im więc pobrane próbki wody, potem przedstawiamy wyniki analizy chemicznej przeprowadzonej przez studentów, a także i Sanepid. Proponujemy też nowe miejsca na wykop studni”. Zażrzyjmy też do:

...sali, w której odbywa się konwersatorium poświęcone ochronie środowiska. Tutaj właśnie kilka razy w tygodniu zbierają się uczestnicy Ogólnopolskiego Obozu Naukowego oraz Intercomu (oboju międzynarodowego, który po raz pierwszy został włączony do akcji na zasadzie partnerstwa), by omówić realizację programu kompleksowych badań Piennickiego Parku Narodowego. Tutaj odbywają się burzliwe dyskusje pomiędzy przedstawicielami różnych dyscyplin nauki, ściera się poglądy, tworzą wnioski i postulaty. Ta jedyna w swoim rodzaju szkoła wyższa, gdzie za jednym stołem spotykają się humaniści, technicy, językoznawcy w celu omówienia wspólnego tematu, jest równocześnie jakby nowym modelem uczelni. Tu omawia się tematy, z którymi następuje — ale już w ciągu roku akademickiego — występowanie się będzie na szerszym forum, na zebrań i sympozjach naukowych, na naradach w prezydium gminnych, powiatowych i wojewódzkich rad narodowych.

Jeszcze tylko jedna wizyta — u naczelniczki gminy Czorsztyn. Po niej właśnie nasunęły się pewne refleksje na dziś. Otóż okazuje się, że wyniki badań przeprowadzonych na terenie Parku nie są znane miejscowym władzom. Nikt ich nie przedstawia na bieżąco, nikt nie informuje o postępie prac. Nikt też nie wkrępił się do tej pracy o przekazanie dokumentacji z lat ubiegłych. W tej sytuacji nasuwa się pytanie, czy praca studentów to tylko sztuka dla sztuki. Skoro najbardziej zainteresowani — a do nich na pewno należy zaliczyć gminę — nie wiedzą nie o tym, co się dzieje na ich terenach, jak można myśleć o wprowadzaniu w życie pewnych postulatów wynikłych z badań?

TERESA BĘTKOWA

## ...laboratorium pod gruzą

gdzie przy rozstawionych na niewielkim stole w cieniu drzewa mikroskopach i próbkach pracuje — pod kierunkiem mgr B. Kurowskiego — 11-osobowa grupa studentów Akademii Rolniczo-Technicznej z Olstyna, zajmująca się badaniem bydła w okolicach Niedzicy, Maniowych itp. Ich specjalizacja to hematologia oraz parazytologia, wytworzyli zaś cel to kontynuacja badań przeprowadzonych na bydło w rejonie Polski północnej z uwzględnieniem uzyskanych wskaźników i porównaniem ich z wynikami badania bydła w rejonie górskim. „Okazuje się, mówią „weterynarze” — że np. krowy w górach mają większą zawartość hemoglobiny we krwi, niż krowy wypasane na nizinach. Stąd też zastanawiamy się nad pytaniem, jak dalece może przystosować się bydło do nowych warunków klimatycznych. Zajmujemy się też problemem zarobaczenia zwierząt, ościelstwem, a także wpływem spalin samochodowych na życie bezkręgowców. Ekspertyzy są alarmujące. Np. 50 proc. świń w Maniowych zaatakowanych jest przez paszorytów! Bezkręgowce tuż przy drogach giną — zarówno te w glebie, jak i na powierzchni.

— Zawsze i wszędzie szuka się kozła ofiarnego. — Właśnie. Najczęściej tym kozłem ofiarnym jest pielęgniarka lub położna. Toteż kiedy spotkałam Elżbietę Rafalską, zapytałam ją jak to było naprawdę. Elka zdenerwowała się i na mnie, Bogu ducha winną, zaczęła krzyczeć. Cóż to, zapytała nie można? — Tak się rozłożyła? — I to jak! Ja nie pozostałam jej dłużna i wygramiam parę słów, że zadziara nosa, bo myśli, że jak asystuje Niekwaszowi przy operacjach, to już wszelkie rozumy zjadła. Ot, taka zwykła dzwierzyczka kłótnia. — Jak się skończyła? — Wreszcie Elka opamiętała się. Przeprosiła mnie i tłumaczyła swoje zachowanie tym, że Maliszewski umarł w czasie jej dyżuru. Gdyby spostrzegła, że jest nieprzytomny, byłaby żyła. Ale ona myślała, że on śpi. My wszystkie jesteśmy głupie. Zawieszę przejmujemy się takimi historiami, że przez całe tygodnie nie możemy odzyskać równowagi. Śmierć każdego pacjenta przeżywamy jak stratę kogoś najbliższego. Rafalska wtemczas, po tej naszej kłótni, rozplakała się. Wyjechała chusteczkę, aby otrzeć i wtedy wypadł jej z kieszeni ten futeralek. Podniosłam go, bo nawet nie zauważyła. Zapytałam skąd go ma. — Pani oglądała ten futeralek? Miał jakiś napis? — Taki złoty napis „LIDIA”... Nie, „LYNDA”.

**Książki nadesłane**  
Wanda Karczeńska — ODEJSCIE. Wyd. Łódzkie, s. 145, cena 12 zł. Powieść.  
Mieczysław Jastrun — WALKA O SŁOWO. Wyd. Czytelnik, s. 190, cena 20 zł. Eseje o poezji.  
Marek Jodłowski — OSAD — Wyd. „Słask”, s. 54, cena 12 zł. Wiersze.  
Feliks Netz — Z WILCZYCH DOŁÓW. Wyd. „Słask”, s. 55, cena 12 zł. Wiersze.  
Jacek Foksiewicz — POLISH CINEMA. Wyd. Interpress, s. 165, cena 25 zł.  
K. Mikołajczuk, Z. Trzaska — ZBIÓR ZADAŃ Z ELEKTROTECHNIKI TEORETYCZNEJ. Wyd. PWN, s. 349, cena 50 zł.  
H. Barall — SPECJALIZACJA W ROLNICTWIE. Wyd. PWRL, s. 271, cena 30 zł.  
Grzegorz Młodzikowski — 20 OLIMPIADA ERY NOWOZYTNEJ. Wyd. Sport i Turystyka, s. 440, cena 50 zł.  
Elizabeth Kala — SKRAWEK BLEKITU. Wyd. Czytelnik, s. 203, cena 15 zł. Powieść współczesna, australijskiej pisarki.

**SZKLANKA czystej wody**  
— Nie orientuje się pani, Rafalska zwierzała się komuś ze swoich obaw? Miała inne przyjaciółki od serca? — Elka podkreślała, że mówi mi w największym zaufaniu. Dodała, że nawet swojemu chłopcu nie powiedział. Więc nie przypuszczam. — Dobre pani zobowiązań, powtarzając to doktorowi Niekwaszowi. — To rzeczywiście ważne? — Sądzę, że bardzo ważne, zwłaszcza dla doktora Wildnera. — To naprawdę wtedy nie był on? — Wszystko na to wskazuje. — Po szpitalu chodzą pogłoski, że pan Maliszewski został zamordowany. Czy to prawda, panie majorze? — Ja także chciałbym to wiedzieć i znać mordercę. Jesteśmy przekonani, że zgon nie był wynikiem nieprawidłowo przeprowadzonej operacji. — Pan doktor Niekwasz na pewno się nie omylił — zapewniła pielęgniarka. — Bardzo pani dziękuję i proszę przysłać do mnie koleżankę. Druga z dziewcząt, także niebrzyd-

ka, ale dla odmiany jasna blondynka, nazywała się Ewa Dąbal. — Pani jest pielęgniarką w szpitalu przy Zielnej? — Nie. Położna — odpowiedziała dziewczyna z leciutkim odcieniem wyższości. — Ale pracuje pani w szpitalu przy Zielnej? — Tak. Na oddziale położniczym — dziewczyna odpowiadała śmiało, nie speszona przesłuchaniem. — Znam Elżbietę Rafalską i chciałam powiedzieć, że widziałam u niej ten futeralek, który teraz ma pan doktor Niekwasz. — To mnie interesuje. Jak to było? — Na ogół w szpitalu różne plotki rozchodzą się szybko. A zwłaszcza taka sensacja, że sam ordynator chirurgii źle przeprowadził prosty zabieg i pacjent umarł mu pod nożem. Różnie to komentowano. Dzwierzyczki z chirurgii broniły doktora Niekwasza, inne się śmiały, że i lekarzowi także się udało. Bo najczęściej obwinia się średni personel. Pan wie lekarze chcą uchodzić za nieomylnych. Nam się trudniej bronić.

(Ciąg dalszy nastąpi)



# Dopóki zdrowi jesteśmy.

Najniebezpieczniejsze jest to, kiedy każdy niepewny artykuł spożywczy grozi zatruciem. Bez względu jednak na porę roku chcielibyśmy wierzyć, że to, co kupujemy w sklepach na pewno do konsumpcji się nadaje. Czy jest to jednak możliwe, skoro...

Na większości paczek, puszek i torebek z produktami spożywczymi miejsce na datę produkcji, czy ważności nie zostaje puste — producenci dbają o to, żeby klient mógł zorientować się, czy towar jest świeży. Inna rzecz, że najczęściej sprawą domysłu jest rozpoznanie, czy jest to termin przydatności do spożycia, czy czas wyprodukowania...

Nie mają natomiast dat produkcji wszystkie importowane soki, kompoty w puszkach. Podobnie bułgarska sałatka jarzynowa. Wiadomo tylko, że po otwarciu wleku przez zawartość zalatuje stęchlizna.

Dokładnie datowane są soki homogenizowane w starych opakowaniach. Pojawia się jednak serek w nowym opakowaniu, na którym data produkcji nie uwiadczy. Kwaśnienie też zanim przyjdzie wieść.

Pisaliśmy już o zaklepanych danych ważności na puszkach z rybkami (4), proponowaliśmy, żeby podzielić sprawiedliwie datę między datę a naklejkę. Na próżno. Przedsiębiorstwo „Odra” ze Swinoujścia dalej skrupulatnie zakleja daty, choć potrafiło zrobić bardzo ładną konserwę „sardynki popularnych w oleju”, gdzie data i n a m a l o w a n a naklejką zgadzają się z sobą ku korzyści klienta.

Artykuły pozbawione daty ważności nie zawsze muszą być nieświeże. Są jednak w naszych sklepach towary, które — zgodnie z datą na wieczku, czy torebce — już nie nadają się do spożycia. Drastycznym przykładem jest tu fasolka szparagowa w puszkach, produkcji KZPOW „Krakus” z datą z...sierpnia 1972 r., którą proponują klientom „Delikatesy” w Ryneku Głównym.

Są to oczywiście nieliczne tylko przykłady — wydajemy nam się jednak, że wystarczająco, aby obudzić niepokój osób, od których sytuacja ta zależy. Dopóki jeszcze zdrowi jesteśmy. (ban-mb)

# Bądźmy cierpliwi

Jeśli ktoś zechciałby ćwiczyć się w rzadkiej, a jakże cennej cnotcie cierpliwości, z dużym powodzeniem może to robić w miejscu zwanym od pewnego czasu przez krakowian „koszykami”. — „Spotkamy się na koszykach” — oznacza po prostu na trzcinowych fotelach w kawiarni „Sukiennice” na placu krakowskiego rynku.

Miejsce szczególnie godne polecenia. Bez kawiarnianego zaduchu, miło, wygodnie, z widokiem na pomnik Wieszczki i Mariacką Wieżę. Żeby tak jeszcze filiżanka dobrej, gorącej kawy...

I owszem! Jako nagrodę za próbę cierpliwości, po pół godzinie oczekiwania dostępujesz przywileju złożenia zamówienia. Jeśli przypadkiem wybór twój padł na herbatę z cytry-

na, dowiedź się, że „na urzątek trzeba długo czekać...”. Cóż, cierpliwość nie jest naszą narodową cechą — zatem derydujesz się już raczej na kawę ze stojącego o parę metrów dalej ekspresu. Okazuje się jednak, że na przebycie przez kelnerkę tę odległość potrzeba dalszych 15-20 minut, po upływie których stawia się przed tobą napój miły i smaczny, ale — prawie zupełnie zimny.

W tym miejscu usiłujesz już nieśmiało zaprotestować, że kawę lubisz wyłącznie gorącą. — „Ja się nie rozdzioję!” — pada kategoryczna odpowiedź. — „Nie nam czystych naczyń. Trzeba poczekać.”

Teraz już wiesz? — Po prostu: trzeba poczekać! (eprz)

# W podziemnym Krakowie



W niektórych krakowskich kanałach blokowych nie sposób się wyprostować.

Upał. A jednak nakładam sztywną, brezentową kurtkę, kombinizon i gumowe buty. Po chwili schodzę do krakowskich podziemi, kanałów blokowych pod ulicą Poselską. Ciemno, chłód, pod nogami chlupie woda. Obecnie kanał ten nie jest już użytkowany, ale przed wiekami odprowadzał nieczystości z dawnego więzienia św. Michała. Prawdopodobnie wtedy wiodła droga ucieczek więźniów.

Takich kanałów jak ten pod ulicą Poselską ma Kraków kilkanaście kilometrów. Niektóre wąskie i niskie. W innych można się swobodnie wyprostować. Od czasu do czasu odwiedza kanały ekipa pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, by sprawdzić ich stan. Poza tym kanały są puste i... przysparzają kłopotów miastu.

W czasie remontu zabytkowych kamienic okazuje się bowiem, że ściany domów ustawicznie pokrywają się siatką speka! I trudno się temu dziwić skoro fundamenty budynków w wielu wypadkach opierają się na... próżni. Nie użytkowane kanały likwiduje się zasypując je piaskiem zmieszany z wodą, podobnie jak stare wyrobiska w kopalniach węgla. Jest to robota żmudna. W najbliższym czasie MPWiK ma jedynak otrzymać nowoczesny sprzęt szwedzki do pompowania piaskowej pulpy.

Lecz przecież nie wszystkie kanały blokowe nadają się do likwidacji. Część z nich to prawdziwe zabytki sztuki inżynierskiej z ubiegłych wieków. Można by je udostępnić do zwiedzania turystom, można by wycieczki z ciekawym szlakiem w podziemnym Krakowie. I dlatego ostatnio pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego przystąpili do inwentaryzacji kanałów blokowych. Może więc za kilkanaście lat będzie można ruszyć podziemnym szlakiem na wycieczkę i zobaczyć jak wygląda Kraków od spodu? (wam)

# Z całego świata

## Do Krakowa po naukę

W wielojezycznym, międzynarodowym tłumie wakacyjnych mieszkańców MHS i miasteczka studenckiego można również spotkać studentów, którzy przyjeżdżali do naszego grodu nie w celach turystycznych, lecz do pracy. Są tutaj na specjalistycznych praktykach organizowanych przez IFMSA, AISEC i IAESTE. Pod tymi obco brzmiącymi skrótami kryją się międzynarodowe związki uczelni o tym samym profilu nauczania. AISEC to związek uczelni medycznych, IFMSA — uczelni politechnicznych a IAESTE — uczelni ekonomicznych, rolniczych, pedagogicznych. Studenci odbywają praktyki w klinikach AM, HIL-u, TEL-POD-zie, „Stomilu”, NBP i wielu innych zakładach i instytucjach krakowskich.

W sumie zjechało do Krakowa ponad stu studentów — obokrajowców. W lipcu przejeżdżali Skandynawowie, a w sierpniu przyjechali studenci z Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Hiszpanii, Szwajcarii, NRF i Jugosławii. Są nawet goście z dalekiego Hong - Kongu i Japonii.

Poza zakładem pracy opiekują się nimi nasi studenci działacze SZSP. Zapewniają swoim gościom bogaty program turystyczny: wycieczki do Warszawy, Oświęcimia, Wieliczki, Tyńca i Zakopanego, a także zwiedzanie Krakowa. Praktykanci spotkali się również z kierownictwem Zarządu Wojewódzkiego SZSP, które zapoznało ich ze strukturą i działalnością i planami polskich organizacji młodzieżowych.

Praktyki te organizowane są na zasadach wymiany i z kolei ponad stu słuchaczy uczelni krakowskich wyjechało, w czasie tegorocznych wakacji, przede wszystkim do krajów Europy zachodniej. (e)

# Investycje likwidują «usługową pustynię»

Kraków energicznie nadrabia wioletole niezaniedbania w rozwoju sieci placówek usługowo-handlowych. Pawilony usługowe, do niedawna opóźniane w realizacji, są w tym roku szybko i zgodnie z planem wykańczane i przekazywane użytkownikom. W pierwszym półroczu wszystkie terminy budowy na terenie miasta zostały przez budowlanych dotrzymane.

Z mgr Jerzym Garczyńskim — wiceprzewodniczącym Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego — przedkładamy listę zadań w budownictwie usługowym Krakowa. Ośrodki zdrowia, punkty usługowe, gastronomiczne i sklepy realizowane są tak, by wchodziły w użytkowanie równocześnie z oddawanymi mieszkańcom nowymi osiedlami. Czas odwiedzić obiekty.

Pierwszy, dwukondygnacyjny pawilon na Dębniakach, przy ulicy Komandosów, już służy mieszkańcom. Obecnie forsownie trwa budowa drugiego, podobnego pawilonu, który oddany będzie użytkownikom w najbliższych dniach. Do końca roku jeszcze trzeci obiekt usłuży wyróżnie na osiedlu Podwawelskim.

Na Kozłównu w terminie przekazano w użytkowanie I etap budowy dużego zespołu usługowego. Roboty budowlane przy II etapie tego pawilonu wchodzi w fazę wykończenia.

W Nowej Hucie, na osiedlu Mistrzejowice, od paru miesięcy czynny jest już pawilon handlowy o prefabrykowanej konstrukcji importowanej z NRD. Powstaje tu jeszcze jeden tego typu obiekt. Dwakroć więcej natomiast, też NRD-owskiej konstrukcji staje na osiedlu Widok w Bronowicach.

Na froncie inwestycji usługowych w Krakowie jest zatem dobra sytuacja. Nie można też słabo rozwiniętej sieci popularnych placówek na terenach starych i nowych sklepach.



Latem turysty tłumnie odwiedzają Rynek, by oglądnąć zabytki krakowskiej starówki. Fot. W. Klag

# Gielda WPTO

## Nowe tkaniny modne wzory

Jeszcze tylko dzisiaj czynna będzie kolejna giełda tkanin zorganizowana przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno-Odzieżowe w sali KS „Korona” przy ul. Pastowskiego 9. Nowe propozycje cieszą się dużym powodzeniem handlowców Krakowa i całego naszego województwa.

A jest w czym wybierać. Na giełdzie zaprezentowano wlny płaszczowe, ubraniowe, sukienkowe w modnych kolorach, bogaty asortyment jedwabi krajowych i importowanych z NRD czy Indii, żorzęty, sztruksy oraz piękne tkaniny dekoracyjne.

Na szerególną uwagę pań zasługują materiały wieczorowe, doskonale nadające się na karnawałowe szaleństwo. Są to więc haftowane batysty z NRD w różnych kolorach, naturalny jedwab incyjski ze złotą nitką oraz różnorodne stylony produkcji krajowej. Nowością w naszych sklepach będzie indyjszylon — welur o ładnych wzorach, polecany na damskie spodnie wycieczkowe.

# W Nowej Hucie

## Powstanie osiedle „Bohaterów Września”

Trzecim kompleksem budynków mieszkalnych realizowanych przez Spółdzielnię „Hutnik” w Mistrzejowicach będzie Osiedle „Bohaterów Września”. Na powierzchni 47 ha zostanie

wzniesionych 41 bloków, w których zamieszkać ponad 8 tys. osób. Pierwsi lokatorzy wprowadzą się do własnych mieszkań już z końcem br., a całe osiedle zostanie zakończone w 1975 r.

Warto dodać, że równoległe z budową domów mieszkalnych powstawać będą inwestycje towarzyszące — dwie szkoły podstawowe, trzy przedszkola i żłobek. Wyrosną tu również pawilony mieszczące sieć sklepów i punktów usługowych oraz aptekę, urząd pocztowy.

Będzie to jedno z najbardziej zielonych osiedli naszego miasta. Aż 18 ha powierzchni zajmie botanicki park osiedlowy i ogród jordanowy wybudowany przez bratrydę Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” oraz w czynie społecznym przez lokatorów. Koszt budowy osiedla „Bohaterów Września” zamknięcie się kwotą pół miliarda zł. (ga)

# Dwa lokale w jednym

Na ścianie obraz przedstawiający jelenia na rykowisku. W bufcie piwo, golonka i bigos. A na tablicy przed wejściem dumny napis — bar kawowy „Uniwersytecki”.

To swoiste curiosum gastronomiczne istnieje już przeszło półtora roku przy skrzyżowaniu ulicy Manifestu Lipowego i Straszewskiego. Obecny bar kawowy był dawniej jadłodajnią o tej samej nazwie z przydomkiem „Barcelona”, nad-

mienionych 41 bloków, w których zamieszkać ponad 8 tys. osób. Pierwsi lokatorzy wprowadzą się do własnych mieszkań już z końcem br., a całe osiedle zostanie zakończone w 1975 r.

Warto dodać, że równoległe z budową domów mieszkalnych powstawać będą inwestycje towarzyszące — dwie szkoły podstawowe, trzy przedszkola i żłobek. Wyrosną tu również pawilony mieszczące sieć sklepów i punktów usługowych oraz aptekę, urząd pocztowy.

Będzie to jedno z najbardziej zielonych osiedli naszego miasta. Aż 18 ha powierzchni zajmie botanicki park osiedlowy i ogród jordanowy wybudowany przez bratrydę Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” oraz w czynie społecznym przez lokatorów. Koszt budowy osiedla „Bohaterów Września” zamknięcie się kwotą pół miliarda zł. (ga)

**TEATR**  
STARY (Jagiellońska 1): Dostojewski: Biesy — 19.15, KAMERALNY (Boh. Stalingradu 21): Przybyszewski: Gody życia — 19.15.

**KINA**  
APOLLO: Smieć, Smac, Smoc (fr. 16 lat) — 10, 12.30, 15.45, 18.20.15. KJOW: Kot o złwiegim ogonach (wł. 18 lat) — 17, 19.30. KULTURA: Czyż nie dobita się koni (USA, 16 lat) — 15.45, 18.20.15. MASKOTKA: Słoneczniki (wł. 14 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. ML. GWARDA: Smiałość (radz. 14 lat) — 14.45, 17, 19.15. NON-STOP: Lowcy skalpów (USA, 16 lat) — 21.30. SZTUKA: Zabójcy (USA, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. UCIECHA: Odstrel (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. UGOREK: Cyk straceńców (USA, 16 lat) — 17, 19.15. TĘCZA: nieczynne. WANDA: Roztargniony (fr. 14 lat) — 10, 12, Mężczyzna który mi się podobna (fr. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: Zbereźnik (ang. 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: Dramat zadróżki (wł.-hisz. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WISLA: Kot w butach (isp. 7 lat) — 11, 15, 18. Zdobycze (fr. 18 lat) — 20. WRZOS: Biał szeryfa (NRD, 14 lat) — 15.45, 18, 20. ZUCH: niecz. KDF ZWIĄZKOWIEC: Fahrenheit 451 (ang. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15.

**CO, GDZIE, KIEDY?**  
CZWARTEK  
**30**  
SIERPNI  
Szczęsnego

Gmina — Urząd — Samorząd. 18.40 Koncert bez biletu. 19.05 Muzyk. aktualni. 19.30 z albumu kolekcjonera. 20.00 Wład. 20.15 Gwiazdy światowych estrad. 20.50 Kronika sport. 21.25 Aktualn. kult. 21.30 Rytm, piosenka. 22.00 Wład. 22.05 Jazz — „Dixieland”. 22.25 Co słychać w świecie. 22.30 Rytm, piosenka. 23.00 Wład. 23.10 Korespond. z zagr. 23.15 Koncert żywcem od słuchaczy polonijnych dla rodzin w kraju. 24.00 Wład. 6.05—6.30 Tr. z Poznania.

**PROGRAM II**  
4.30 Wład. 4.35 Dzień dobery plerw- sza zmiana. 5.00 Muz. 5.30 Wład. 5.35 Posłuchaj i przemysli. 6.10 Kalendarz radiowy. 6.15 Muz. 6.30 Wład. 6.35 Komensarz dnia. 6.50 Gimm. 7.00 Progn. pog. 7.01 Tr. z Rzeszowa. 7.30 Wład. 8.05 Radioreklami. 8.25 Progn. pog. 8.30 Wład. 8.35 Sztuka życia. 9.00 Orkiestra symfoniczna. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 o spotkaniach autor- skich. 10.15 C. Saint-Saëns: „Karnawał zwierząt”. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 Muz. pol. 11.30 Wład. 11.35 Poradnia rodzinna. 11.40 Choroby weneryczne nadal groźne. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Przypomnienia gospodarskie. 12.15 Gamy ze Smoczej Jamy. 12.40 „Ziemniaczki dwójce” — opow. H. J. 13.15. 13.30. SWIATOWID D. S.A.: Szkoła kowbojów (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. SWIATOWID M. S.A.: Ziemia taranów (USA, 14 lat) — 15, 17.15, 19.30. SFINKS: Na samym dnie (NRF, 18 lat) — 16, 18, 20.

**KINA W NOWEJ HUCIE:**  
SWIT D. SALA: Jeźdźcy (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Rzeźnik (fr. 18 lat) — 20.15, 18.30. SWIATOWID D. SALA: Szkoła kowbojów (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. SWIATOWID M. SALA: Ziemia taranów (USA, 14 lat) — 15, 17.15, 19.30. SFINKS: Na samym dnie (NRF, 18 lat) — 16, 18, 20.

**WYSTAWY**  
WAWEL: Komnaty (9-14.15 i 15-17), Zbrojownia (10-15.30), SUKIENNICZE (12-18), SZKOLNY SKICH: pl. Szezepański 9 (10-14). CZARTORYSCY: Kalendarz: Jena 19 (12-18), DOM MATEJKI: Fiołkińska 41 (10-18), NOWY GMACI: al. 3 Maja 1 (10-16), HISTORYCZNE: Jena 12 (9-15), Rynek Gł. 35 (9-15), Szpitalna 21 (9-15), Franciszkańska 4 (9-15), Wieża Ratuszowa (8.30-14.30), ARCHEOLOGICZNE: Poselska 3 (14-18), PRZYRODNICZE: Sławkowska 17 (10-13), MUZ. LENINA: Kr. Jadwigi 41 (9-18), KTF: Boh. Stalingradu 13 (9-20), PAWILON WYSTAWOWY: pl. Szezepański 3 (11-18), ETNOGRAFICZNE: Wolnica 1 (11-15), PÓD, KOŚCIOLA 60: Wójciecha (8-18), MUZ. ML. POLSKI: Tetmajera 28 (15-18), MUZ. (10-14), KOPALNIA SOLI w Wieliczce (8-18), MUZ. W PIESKOWEJ SKALE (10-16).

**WAWEL: Komnaty (9-14.15 i 15-17), Zbrojownia (10-15.30), SUKIENNICZE (12-18), SZKOLNY SKICH: pl. Szezepański 9 (10-14). CZARTORYSCY: Kalendarz: Jena 19 (12-18), DOM MATEJKI: Fiołkińska 41 (10-18), NOWY GMACI: al. 3 Maja 1 (10-16), HISTORYCZNE: Jena 12 (9-15), Rynek Gł. 35 (9-15), Szpitalna 21 (9-15), Franciszkańska 4 (9-15), Wieża Ratuszowa (8.30-14.30), ARCHEOLOGICZNE: Poselska 3 (14-18), PRZYRODNICZE: Sławkowska 17 (10-13), MUZ. LENINA: Kr. Jadwigi 41 (9-18), KTF: Boh. Stalingradu 13 (9-20), PAWILON WYSTAWOWY: pl. Szezepański 3 (11-18), ETNOGRAFICZNE: Wolnica 1 (11-15), PÓD, KOŚCIOLA 60: Wójciecha (8-18), MUZ. ML. POLSKI: Tetmajera 28 (15-18), MUZ. (10-14), KOPALNIA SOLI w Wieliczce (8-18), MUZ. W PIESKOWEJ SKALE (10-16).**

**NA UKF 68,75 MHz — z Kr. (lok.) 16.00—17.00 Program stereo.**  
**PROGRAM III**  
9.00 „Sędzia i jego ka” — pow. 11.05 „Homo Fulher” — słuch. 12.00 Kł. 11.45 „Jaszczurki” — pow. 12.05 z kraju i ze świata. 12.25 Za kiero- rownicą. 13.30 Nie ma mało waż- nych spraw — rep. 17.05 „Nie ma jutra w Saint Nazaire” — 1 odc. pow. A. Przypkowskiego. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Logos, la- mus językowy. 18.10 Nagrody Po- litymni 73. 18.20 Książka tyg. 19.35 Muzyk. poczta UKF. 20.25 Za- kład. 20.15 Włom. ze jesto- rmoderą — film czechosł. 21.50 Bez togi. 22.30 Ekspres nr 33. 23.00 Dziennik. 23.15 Wład. sport. 23.25 Program na piątek.

**PROGRAM I**  
16.00 Film z serial: Bonanza odc. Pościąg w słońcu. 19.55—16.15 Przer- wa. 16.15 Program dnia. 16.20 PKF 16.30 Dziennik. 16.40 Spacerkiem po kinach. 17.10 Kurier Mazowiecki. 17.30 Gramy o telewizor. 17.55 Telewizja Młodych: Letnie spo- lkanie (KR). 18.40 Sylwetki X Muzy- y — Andrzej Kopczyński. 19.10 Przypomniamy, radzimy. 19.20 (Kolo) Dobranoc. 19.30 (Kolo) Dziennik. 20.15 Włom. ze jesto- rmoderą — film czechosł. 21.50 Bez togi. 22.30 Ekspres nr 33. 23.00 Dziennik. 23.15 Wład. sport. 23.25 Program na piątek.

**PROGRAM II**  
17.10 Program dnia. 17.15 (Kole.) Snieżnik góra — pr. krajowoz- czy. 17.50 (Kolor) Wokół Snieżni- ka — film TVP. 17.55 (Kolor) Chy- ry świata — Sardinia. 18.25 (ko- lor) Solo — nowela filmowa radz. 18.30 (Kolor) Polska w kosmosie — pr. krajowozczy. 19.20 (Kolor) Dobranoc. 19.30 (Kolor) Dziennik. 20.15 Włom. ze jesto- rmoderą — film czechosł. 21.50 Bez togi. 22.30 Ekspres nr 33. 23.00 Dziennik. 23.15 Wład. sport. 23.25 Program na piątek.

**WYPADKI I KRAKSY**  
● Na ul. Wielickiej samochód potrafił Henryka Pięte 1.17, zam. Wielicka 82, który doznał ogólnych potłuceń ciała.  
● Na os. Kazimierzowskim rowerzysta najeżdżał na Piotra Makulskiego 1.61, który doznał złamania nogi.  
● Potracony przez samochód na ul. Zakopiańskiej Marian Technański 1.61, zam. Sienna 2, doznał ran głowy i ogólnych potłuceń.  
● Z powodu potrącenia przez samochód na ul. Ciecichowskiej obrócił się do przodu Aleksander Brzduła 1.16, zam. Ciecichowska 24.  
● Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego u- dzieliło pomocy 170 pacjentom.  
● Służba Ruchu MK interwen- nowała w 9 wypadkach. (bel)

**WYPADKI I KRAKSY**  
● Na ul. Wielickiej samochód potrafił Henryka Pięte 1.17, zam. Wielicka 82, który doznał ogólnych potłuceń ciała.  
● Na os. Kazimierzowskim rowerzysta najeżdżał na Piotra Makulskiego 1.61, który doznał złamania nogi.  
● Potracony przez samochód na ul. Zakopiańskiej Marian Technański 1.61, zam. Sienna 2, doznał ran głowy i ogólnych potłuceń.  
● Z powodu potrącenia przez samochód na ul. Ciecichowskiej obrócił się do przodu Aleksander Brzduła 1.16, zam. Ciecichowska 24.  
● Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego u- dzieliło pomocy 170 pacjentom.  
● Służba Ruchu MK interwen- nowała w 9 wypadkach. (bel)